

SŁOWO

WILNO, Wtorek 16 października 1928 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

RENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł.
zaliczanie 7 zł. Konto czekowe w PKO. Nr 80259.
W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego Nr-u 20 groszy.Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja
nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeńCENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetry jednostronny na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy
Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-rach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne
50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE—ul. Szeptyckiego A. Łazuk
BRASŁAW—Księg. T-wa „Lot”
DUKSZY—ul. Gen. Berbeckiego W. Surwiłło.
GLEBOKIE—ul. Zamowa, W. Włodzimierow.
GRÓDNO—Księg. T-wa „Ruch”
HORODZIEJ—K. Smarzyński.
IWIEŃCIE—A. Ossoliński.
KLECK—Księg. „Jedność”.
LIDA—ul. Suwalska 13.
NIEŚWIEŻ—ul. Ratuszowa 1NOWOGRÓDEK—Kiosk St. Michałskiego.
N-SWIECIANY—ul. Wileńska 28.
OSZMIANA—Spółd. Księg. Nauczyc.
PINSK—Książnica Polska St. Bednarski.
POSTAWY—J. Wojtkiewicz—Rynek.
STOLPCE—Księg. T-wa „Ruch”.
SWIECIANY POW.—Rynek 9.
WILEJKA POW.—ul. Mickiewicza 24.
WARSZAWA—T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOŁKOWYSK—Kiosk B. Golembiowski

Zatarg dyplomatyczny łotewsko-litewski.

Premier Voldemaras zerwał z łotewskim ministrem spraw zagranicznych p. Bałodisem. Inaczej być nie mógł! Nagadał mu poprostu głupstw! Ażby się nie powtarzało, wspomnieliśmy jedynie pokrótce, jak się rzecz cała miała. Po znanej kampanii prasy litewskiej przeciwko Łotwie w ogóle, a ministrowi Bałodisowi w szczególności, kampanii, której, jak wiadomo, przyczyną było wystąpienie Łotwy w sprawie uruchomienia linii Libawa-Romny, żadne odprężenie w stosunkach łotewsko-litewskich nie nastąpiło. Przez czas jakiś na „tym froncie” spokój nastał względny. Urzędowe czynniki kowieńskie, mimo ciągłej i bardzo ostrej kampanii prasowej, nie uważały za stosowne rzecz całą ściśle precyzować i spór zdawało się już poza tamy prasowe nie miał wyjść. Widocznie jednak coś tam wewnątrz gabinetów dyplomatycznych knowano w dalszym ciągu. Żadnego kompromisu nie osiągnięto.

I oto dni temu dwa zjawia się w Kownie korespondent „Słowa” p. Oreczkin, znany sprawozdawca tego pisma ze wszelkiego rodzaju „konfliktów” litewsko-polskich, rusza prosto do Voldemarasa i równie prosto z mostu zapytuje go o sprawę bardzo drażliwą.

Poniżej przytaczamy ten ciekawy wywiad. Zwrócić jednak musimy uwagę, że słusznie w następnym wywiadzie, czy jakby go nazwać, kontrwywiadzie, minister Bałodis piętnuje wymowę Voldemarasa jako do pewnego stopnia niestosowaną dotychczas między dyplomatami. Trzeba bowiem dodać, że Bałodis, były poseł łotewski w Kownie, mimo, iż piastuje obecnie godność ministra spraw zagranicznych, temniejsem postem w Kownie nie przestał być i nadal, sobie to stanowisko zatrzymuje, z nieznanymi już bliżej nam względów. P. Voldemaras pozwolił sobie wyraźnie oświadczyć, iż nie życzy sobie na stanowisku posła w Kownie p. Bałodisa, tegoż Bałodisa, który jest jednocześnie ministrem spraw zagranicznych. Pozwolił sobie nadto pod adresem pełniącego funkcje ministra „zaprzeczającego” państwa czynić aluzje na temat „częstych zmian ministrów łotewskich”. Pozwolił sobie wyraźnie powiedzieć, że Łotwa w osobie ministra Bałodisa łamie neutralność, zachowywaną dotychczas w sporze litewsko-polskim. Jednym słowem, powiedział oficjalnie to wszystko, co dotychczas mogły mówić jedynie półoficjalne gazety. W stosunkach dyplomatycznych może to być śmiało nazwane skandalem...

Premier Voldemaras o Królewcu.

Na wstępie poruszono perspektywę konferencji królewskiej.
— Od czasu ostatniej sesji Ligi Narodów—oświadczył prof. Voldemaras—nie zaszło żadnych zmian. Przyszłe plenum konferencji polsko-litewskiej powinno zaznajomić się z rezultatami prac komisji i powziąć swoją opinię. I ze strony litewskiej i polskiej, o ile nam wiadomo, żadnych nowych projektów nie opracowano. Chociaż konkluzje poszczególnych komisji są w gruncie rzeczy ujemne, zwłaszcza nie można wyciągnąć z tego negatywnego wniosku, a priori w stosunku do zgóry wiadomego już niepowodzenia przyszłej konferencji. Wszystkie zalezy od Polaków. Litwa utrzymuje swe dotychczasowe stanowisko, znane całej Europie. Lecz to nie przeszkadza nam iść po drodze kompromisu w miarę możliwości, że druga strona przy dobrej woli postąpi tak samo. Co się tyczy delegacji litewskiej, wyjedzie ona do Królewca w swym poprzednim składzie.

Następnie rozmowa przeszła na projekt neutralizacji kolei Libawa—Romny.

ENUNCIACJA PRZECIWKO BAŁODISOWI

W swoim czasie — oświadczył prof. Voldemaras — wysunięty projekt demilitaryzacji zony dokoła linii demarkacyjnej leżący ze strony litewskiej nie było wysuwano żadnych projektów neutralizacji kolei Libawa—Romny. Co zaś dotyczy poruszenia tej kwestii przez p. Bałodisa w Lidzie Narodów to społeczeństwo litewskie było bardzo zdziwione jego wystąpieniem. Naszym zdaniem, to wystąpienie litewskiego ministra spraw zagranicznych nie jest zgodne z przyjaznymi stosunkami, jakie istnieją między dwoma sąsiadnimi państwami — Łotwą i Litwą — lecz świadczy nawet o łotewskim złamaniu neutralności na rzecz Polski.

Naszym zdaniem, wystąpienie p. Bałodisa było nie na miejscu — mówi prof. Voldemaras — zwłaszcza dlatego że p. Bałodis będąc łotewskim ministrem jednocześnie jest

Odpowiedź ministra Bałodisa.

Deklaracja litewskiego premiera i ministra spraw zagranicznych p. Voldemarasa—oświadczył p. Bałodis — uderzyła mnie tak ze względu na treść jak i na formę. W Genewie podkreśliłem ten tylko fakt, że Łotwa jest zainteresowana w komunikacji i tranzycie kolejami, które przechodzą przez terytorium litewskie i polskie i kończą się w portach łotewskich. Występując w tej kwestii, zdawałem sobie sprawę, że wyrażony przeze mnie pogląd jest zgodny z interesami Łotwy i pokojem w Europie wschodniej w ugruntuowaniu którego wszyscy jesteśmy tak bardzo zainteresowani. W czasie mojej długoletniej bytności na stanowisku posła łotewskiego w Kownie i obecnie, będąc ministrem spraw zagranicznych dokładałem wiele wysiłków, by bronić interesów Łotwy, nawiązać przyjazne sąsiedzkie stosunki z Litwą.

Muszę się przyznać, że moje wysiłki nie zawsze doprowadzały do pożądanego rezultatu. Oceniając ten etap dokonanej przeze mnie pracy zupełnie obiektywnie muszę przyjąć do wniosku że zapewnieniem przyjaźni ze strony litewskiej nigdy nie towarzyszyła realna aktywność.

Z punktu widzenia obyczajów dyplomatycznych oświadczenie przedstawicieli rządu litewskiego, że nie jestem już w Litwie „persona grata” jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Podobne kwestie zazwyczaj reguluje się w inny sposób. Odmawiam kwalifikowania takiego rodzaju sposobu, nieprzyjętego w życiu dyplomatycznym, a użytym przez p. Voldemarasa.

Zeppelin zwycięża Atlantyk

Perypetie walki olbrzymiego sterowca z naturą. Niepokój w Berlinie.

BERLIN. 15. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym „panował w Berlinie poważny niepokój o los „Zeppelina”

Popołudniowa „Vossische Zeitung” zamieszcza na czelu numeru notatkę, w której oświadcza, że w tej chwili nikt w Niemczech nie może powiedzieć gdzie znajduje się „Zeppelin”. Należy przypuszczać, że dotarł on do wybrzeży amerykańskich i przetrwał najgorsze.

NIEZADOWOLENIE PEWNEGO ODLAMU PRASY.

W prasie berlińskiej która nie należy do konserwów Ullsteina i Huggenberga, posiadających własnych korespondentów na pokładzie „Zeppelina”, zaznacza się wyraźne niezadowolenie i oburzenie z powodu nie podawania przez sterowca żadnych wiadomości o pozycji w jakiej się znajduje.

„Vorwärts” nazywa skandalem ten fakt, że sterowiec zbudowany ze składek całego narodu i z zasłóg Rzeszy niemieckiej ukrywa przed opinią publiczną tak doniosłe wiadomości, dotyczące położenia geograficznego, w jakim się znajduje. Tego rodzaju postępowanie, które wynika stąd, iż monopol na wszystkie informacje sprzedany został trzem wielkim kapitalistycznym koncernom dziennikarskim. — uważa „Vorwärts” za zasługujące na potępienie.

Ogłosz. 5 pp. wydały dzienniki Ullsteinowskie i Huggenbergskie specjalne doniesienia, że „Zeppelin” o godz. 3 pp. według czasu środkowo - europejskiego znalazł się nad przylądkiem Hatterasa to znaczy nad wybrzeżem amerykańskim.

Koło Bermudów

WASZYNGTON, 15—X. Pat. Według informacji min. Isterstwa marynarki w niedzielę o godz. 11 wieczorem „Zeppelin” znajdował się o 150 mil na zachód od Bermudów.

Wiatr przeszkadza posuwaniu się naprzód

NOWY YORK, 15—X. Pat. Z miejscowości Hamilton na wyspach Bermudzkich donoszą, że od północy „Zeppelin” wcale się nie posuwał naprzód, walcząc z niezmierzonym wiatrem.

Torpedowce otowe ruszyć z pomocą.

Charleston. 15. 10. (PAT). Stojące w tutejszym porcie torpedowce otrzymały rozkaz, ażeby były gotowe do wyruszenia w ciągu godziny na pomoc „Zeppelinowi”, jeżeli zajdzie na to potrzeba. Stacji morskiej telegrafu bez drutu w Charlestonie udało się nawiązać bezpośrednią komunikację z załogą „Zeppelina”.

O 500 km. od New-Yorku

Biuro Wolfa donosi, że o godzinie 3 min. 45 po południu według czasu środkowo-europejskiego dostrzeżono sterowiec nad Cape Charles w stanie Wirginia, skąd odległość do Nowego Yorku wynosi około 500 km. Biuro Wolfa podaje, że przybycie „Zeppelina” na lotnisko w Lakehurst spodziewane jest dziś około północy według czasu środkowo-europejskiego.

Nad kontynentem amerykańskim.

BERLIN. 15. 10. (PAT). Sterowiec „hr. Zeppelin” doświadczył wybrzeża kontynentu amerykańskiego o godz. 10 m. 10 rano wedle czasu amerykańskiego, t. zn. o godz. 16 m. 10 wedle czasu europejskiego.

Sterowiec zawiadomił urząd marynarki, że lecieć będzie do Lakehurst przez Waszyngton, Baltimore i Filadelfię. W pół godziny po tym komunikacie dostrzeżono sterowiec „Zeppelin” na miastem Eastville w stanie Virginia. Sterowiec leciał wzdłuż linii kolejowej Pensylwańskiej.

W chwili przelecenia ponad wybrzeżem amerykańskim komendant sterowca przesłał drogą radio - telegraficzną pozdrowienie do prezydenta Coolidge’a i zwrócił się jednocześnie z prośbą do urzędu marynarki o pozwolenie przelecenia nad Waszyngtonem. Pozwolenia tego udzielono sterowcowi bezwzględnie, poczem o godz. 12 w południe wedle czasu amerykańskiego t. zn. o godz. 18 wedle czasu europejskiego „hr. Zeppelin” przeleciał ponad Waszyngtonem okracając Kaptol.

O godz. 19-ej sterowiec minął miasto Baltimore lecąc w kierunku Filadelfii i zapowiadając radio - telegraficznie swe przybycie do Lakehurst na godz. 16 wedle czasu amerykańskiego czyli na godz. 22 wieczorem wedle czasu europejskiego.

Krańczenie nad Nowym Yorkiem

BERLIN. 15. 10. (PAT). O godz. 15.50 według czasu amerykańskiego, a 21 m. 50 wedle czasu europejskiego sterowiec „Zeppelin” znalazł się nad Nowym Yorkiem i krążył nad miastem przez pół godziny. O godz. 22 m. 20 wedle czasu europejskiego „Zeppelin” oddalił się od miasta i udał się na południe do portu Lakehurst.

Ładowanie.

BERLIN. 15. X. PAT. O godz. 17 m. 10 według czasu amerykańskiego t. j. o godz. 23 m. według czasu europejskiego sterowiec „hr. Zeppelin” wylądował pomyślnie na lotnisku w Lakehurst.

posłem łotewskim na Litwie. Podobne wystąpienia dyplomatów zagranicznych przeciw państwu, w którym jest akredytowany zmusza nas do stwierdzenia, że dalsze zajmowanie przez p. Bałodisa stanowiska posła w Litwie jest niemożliwe. Toteż wysunęliśmy kwestię konieczności personalnej zmiany na tem stanowisku.

Sądymy że poglądy, wyrażone przez p. Bałodisa w jego mowie nie stanowią jeszcze poglądu narodu łotewskiego. Przeciwnie ministrowie spr. zagr. zmieniają się często na Łotwie, a poprzednik p. Bałodisa p. Cielens nawiązał i utrzymywał stosunki łotewsko - litewskie lepsze, niż obecne.

Woldemaras o Pietkiewiczach.

Następnie została poruszona kwestia sensacyjnych rewelacji zbiega Bremora-Pietkiewicza, które niedawno ukazały się w prasie litewskiej. Przedstawiciele „Słowa” wyrażili zdziwienie, że przedtem ogłoszono je oficjalnie, przywiązując do nich wagę, następnie zaś autora rewelacji wysłano z Litwy.

W PERSPEKTYWIE TYGODNIA

Jeszcze ograniczenie zbrojeń morskich. Centralnym zagadnieniem polityki międzynarodowej jest w chwili obecnej wzrastający antagonizm pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Anglią, co inaczej mówiąc, pomiędzy Nowym a Starym Światem, a najlepszą ilustracją tego antagonizmu jest kwestia ograniczenia zbrojeń morskich i związana z nią dyskusja prasowa - dyplomatyczna. Układ morski zawarty pomiędzy Francją i Anglią, o którym tyle sensacyjnych rewelacji ogłoszono, zmierza do jednego celu a mianowicie do zabezpieczenia Wielkiej Brytanii nadal stanowiska królowej morza, zagrożonego poważnie przez miody imperjalizm Ameryki. Rok temu z górą na konferencji zwołanej dla ograniczenia zbrojeń morskich w Genewie zarysowały się po raz pierwszy silnie różnice i odtąd trwa nieprzerwanie spór wita w pięknie brzmiące frazesy dyplomatyczne walka o pierwszeństwo władzy nad niezmierzonymi obszarami oceanów. Zasadniczą tezę amerykańską w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich jest że ograniczenie tego powinno dotyczyć całości tonażu podczas gdy teza angielska wypowiada się za ograniczeniem poszczególnych rodzajów jednostek bojowych, uzbrojenia i t. p. Po stronie angielskiej wypowiedział się Francja zawierając z Londyńskim układ. Obecnie ogłoszona została nota włoska, która stoi na gruncie tezy amerykańskiej a mianowicie Włochy uważają, że każdemu państwu powinno być przyznany pewien ryczałt tonażu i w jego ramach wolno budować takie jednostki bojowe, które dane państwo uważa dla siebie za najbardziej odpowiednie. Jako wymiar tonażu dla siebie Włochy gotowe przyjąć każdą cyfrę którąby dorównywała tonażowi innych państw kontynentalnych, a więc Francji.

W sprawie ograniczenia zbrojeń morskich nie wypowiedział się jeszcze Japonia jako uczestniczka zeszłorocznej konferencji rozbrojeniowej. Dopiero po ogłoszeniu odpowiedzi japońskiej będziemy mieli sytuację wyjaśnioną zupełnie. Dotychczas układ się przedstawia następująco: z jednej strony mamy Stany Zjednoczone i Włochy z drugiej, zaś Anglię i Francję. Japonii przypadnie więc w udziale rola języczka u wagi. W tym stanie rzeczy językowi rozbrojenia na morzu nie wydają się różowe. Przyszła konferencja o ile wogóle dojdzie do skutku będzie miała niesłychanie trudne zadanie uzgodnienia tak różnych punktów widzenia jak angielski i amerykański i wobec tego trudno jej wrożyć owocnych rezultatów.

Afera Horana. Układ flotowy francusko - angielski nie został dotychczas oficjalnie ogłoszony. Ta tajemniczość sprzyjała szerzeniu się najfantastyczniejszych wersji o jego treści. W prasie amerykańskiej, niemieckiej i sowieckiej ukazało się sporo rewelacji, które w ogromnej większości były preparowane przez propagandę państw, którym porozumienie francusko - angielskie jest nie na rękę. Koroną jednak wszystkich jest afera Horana korespondenta paryskiego dziennika „New York American”. Horan przekupiwszy kilku funkcjonariuszy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał tajny tekst układu, który w parę dni później został ogłoszony w „New York American”. Ukazanie się autentycznego tekstu wywołało w Paryżu burzę. Zadzwoniły dzwonki telefoniczne, pobiegły depeze, misterny aparat polityki tajnej, puszczony w ruch, rychło stwierdził, iż sprawcą tego jest p. Horan. Zaproponowano tedy dziennikarowi amerykańskiemu albo opuszczenie granic Francji w przeciągu 24 godzin, albo odpowiedź w pokoju z kratkami. Z dwójga złego wybrał to pierwsze. Dokładnie jeszcze nie zostało wyjaśnione kto i w jakim mierze z urzędników zawinił. Prowadzone śledztwo wyjaśni wiele szczegółów afery w której dolar US odegrał niemałą rolę, a która dla Francji może mieć bardzo nie

miłe skutki w postaci zaognienia i tak już naprężonych stosunków z Stanami Zjednoczonymi.

Rokowania handlowe sowiecko - niemieckie przerwane z powodu procesu szachtyńskiego niebawem mają się rozpocząć na nowo. Celem tych rokowań jest rewizja niektórych postanowień zawartych w Rappalo i Berlinie, ponieważ praktyka kilkuletnia wykazała ujemne strony traktatów zarówno dla Niemiec jak i dla ZSSR. Rozpoczęcie rokowań poprzedza ogromnie ożywiona dyskusja prasowa z której wynika jak niesłychanie ważną rzeczą jest dla Bolszewji podjęcie i rozszerzenie stosunków handlowych z Niemcami. W Sowietach jak wiadomo cały handel zagraniczny skoncentrowany jest w rękach Wniezstorgu. Bez Wniezstorgu żadna instytucja nie może poczynić za mówień ani wejść w kontakt z firmą zagraniczną. To monopolizowanie handlu zagranicznego uważają przedstawiciele niemieckich sfer gospodarczych za przeszkodę dla pomyślnego rozwoju stosunków handlowych. Aby wyrównać szanse zorganizowano w Niemczech specjalną instytucję pod nazwą Komitetu Rosyjskiego którego zadaniem są analogicznie do zadań Wniezstorgu. Tego rodzaju posunięcie bardzo się bolszewikom nie podoba. Z jednej strony perspektywa rozwoju stosunków handlowych z Niemcami możliwość za ich pośrednictwem otrzymania kredytów zagranicznych jest wysoce pociągająca z drugiego wyrzeczenie się monopolu handlu zagranicznego graniczy z całkowitem pogrzebaniem ustroju komunistycznego.

Załamanie kampanii podatkowej w Bolszewji. Sowiety przygotowują się energicznie do przeprowadzenia kampanii wyborczej do rad miejskich i wiejskich. Z kampanią tą związana jest tk. zw. akcja sprawozdawcza władz której celem jest zaznajomienie jak najszerzych mas obywateli z rezultatami jakie władza bolszewicka w ciągu ubiegłego okresu w dziedzinie państwowej osiągnęła. Kampania sprawozdawcza narazie ujawnia wyłącznie strony ujemne. Oto np. jednolity podatek rolny. Niema ani jednego okręgu w którymby plan ściągnięcia podatku wykonano w całości. Wpływy z tego podatku przeciętnie wynoszą od 10 proc. do 45 proc. prelimitowanych sum. Prasa sowiecka ogłasza rozpacze sprawozdawstwa z okręgów wykazujące tysiące pomyłek przy wymiarze podatku. W szeregu wsi gospodarze, którzy w roku ubiegłym płacili po 30 rubli podatku obecnie otrzymali nakazy na 300 lub 400 rubli. Zażalenie na wadliwy wymiar podatku w tysiącach egzemplarzy leżą bez rozpatrzenia a władze miejscowe przy pomocy represyj ściągają od wieśniaków należne sumy. Ten stan rzeczy sprawia, że rozgoryczenie w masach stale wzrasta i wypadki oporu wobec funkcjonariuszy komisariatu skarbu, ściągających podatki, są na porządku dziennym.

Sz.

Akademja ku czci Deotymy

WARSZAWA, 15—X. Pat. Dziś wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyła się uroczysta akademja ku czci wielkiej poetki Jadwigi Łuszczewskiej-Deotymy z powodu przypadającej w dniu dzisiejszym 20 rocznicy jej zgonu.

Obchód zorganizowany był z inicjatywy młodzieży akademickiej, grupującej się w stowarzyszeniu „Polska młodzież”. Na uroczystość przybyli m. in. Pani Prezydentowa Mościcka, pp. ministrowie: Meysztowicz i Niezabykowski, prezydent miasta Stomilski, jako członkowie komitetu honorowego, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorami francuskim p. Laroche, ks. biskup Słagowski, dyrektor departamentu kultury i sztuki Jastrzebski i grono b. bywalców salonów Deotymy oraz bardzo liczna publiczność. Akademję wypełniły deklamacje utworów Deotymy oraz produkcje muzyczno-wokalne.

15. X. 28.

Preliminarz budżetowy na r. 1929/30.

Dział wydatków.

Wobec pojawiających się ostatnio wiadomości o sumach, przeznaczonych przez preliminarz budżetowy na poszczególne resorty, — wiadomości oderwanych, niedających odradu całokształtu działu wydatków budżetu, zwróciliśmy się do sfer kompetentnych z prośbą o informacje.

W odpowiedzi podano nam następujące szczegóły w okrągłych cyfrach.

Ogólna suma wydatków w prelimitowanym budżecie wynosi 2.801.931.668 zł.

W poszczególnych częściach preliminarz przewiduje: Prezydent Rzeczypospolitej 3.200.000, najwyższa izba kontroli państwa — 7 milj., sejm i senat 9.200.000, prezydent rady ministrów — 2.300.000, ministerstwo spraw zagranicznych — 55 milj., ministerstwo spraw wewnętrznych — 233,4 milj., ministerstwo spraw wojskowych łącznie z przedsiębiorstwami 814.276 milj., min. sprawiedliwości — 116,2 milj., W. R. i O. P. — 402 milj., min. przem. i handlu — 51 milj., min. robót publicznych 146,5 milj., min. pracy — 64 milj. Reszta przypada na min. rolnictwa i reform rolnych, służbę dług. państwową i in.

W chwili obecnej preliminarz budżetowy znajduje się pod prasą drukarni państwowej, która opuści przed końcem b. miesiąca.

Delegaci Warszawy na mogile Władysława Warneńczyka.

SOFJA, 15 X. PAT. Delegaci Warszawy wiceprezydent Bogucki i ławnik Koralewski, zwiędli tereny przeznaczone na sanatorium polskie w Warne, poczem podpisali umowę z radą prowincji wernieńskiej w sprawie budowy morskiej stacji leczniczej. Goście warszawscy oglądali także tereny dla sanatoriów związku kas chorych oraz Polskiego Czerwonego Krzyża. Po przybyciu do Warne delegaci udali się na pole bitwy, gdzie wiceprezydent Bogucki złożył wieńiec na mogile króla Władysława Warneńczyka.

P. Premier Bartel we Lwowie.

LWÓW. 14. X. PAT. Pociągami Pośpiesznym z Warszawy dziś rano przybył tu prezes rady ministrów Prof. Bartel. Tego samego dnia wieczorem p. premier wraca do Warszawy. Charakter pobytu we Lwowie jest czysto prywatny.

Premier Bartel rozpatruje postulaty urzędników.

Dnia 11 bm. została przyjęta przez p. premiera Bartla delegacja ogólnego zrzeszenia związków i stowarzyszeń funkcjonariuszy państwowych i samorządowych złożona z pp. dr. Okęckiego, inż. Łopuszańskiego, Kozłowskiego i Szkolnickiego. W odpowiedzi na zapytanie co do zamiarów rządu w sprawie bytu funkcjonariuszy państwowych w związku z układami preliminarza budżetowego na rok 1929 - 30 pan premier oświadczył, że stan skarbu państwa nie pozwala na zaprzysiężeniu 15 proc. miesięcznego zasiłku który w ustawie skarbowej przewidziano, na żadną dalszą akcję w tym względzie.

Budżet państwowy doszedł bowiem do kresu swej elastyczności tak że na naturalną podwyżkę dochodów w obecnym stanie prowadzenia państwowego budżetu już nie można, zwłaszcza, że i monopol państwowy osiągnął narażenie maksimum wydajności. Wiele bardzo doniosłych potrzeb państwowych w dziedzinie oświaty, robót publicznych, zarządu sprawiedliwości, musi być z konieczności skreślone lub odroczone, wskazywać na te trudności p. premier zapewnił jednak delegację, że sprawa poprawy bytu pracowników państwowych leży bardzo rzadko na sercu, i w łonie rządu jest częstokroć omawiana. Myśl połączenia jednorazowej zapomogi z 10-ą rocznicą odzyskania niepodległości Polski uznał p. premier za wprost uwłaczającą stanowi urzędniczemu nie mówiąc o braku funduszy na ten cel.

Natomiast rozważane jest przyjęcie z pomocą pracowników państwowych, przez utworzenie jakiejś instytucji kredytowej i na takie lub podobne plany p. premier wyraził swą pełną aprobatę.

Podobne oświadczenie złożył p. premier również delegacji zarządu głównego stowarzyszenia urzędników państwowych, która w osobach pp. dra Warmkiego, Sasorskiego i Jaroszewicza przedstawiła w dniu 10 bm. postulaty plenarnego posiedzenia zarządu głównego stowarzyszenia.

W sprawie kilku innych postulatów pracowników państwowych, jak wyrównanie niedopłaconych w roku bieżącym kwot podatku mieszkaniowego, stabilizacji urzędniczych, weryfikacji i t. p. p. premier polecił przedstawienie odpowiednich referatów, i oświadczył, że rząd zastanawia się nad możliwością uregulowania tych kwestii. W końcu p. premier uznał za godny uwagi i trafny wniosek zarządu głównego S.U.P. polecający do życia komisję, która zajęłaby się rozpatrzeniem obowiązujących przepisów służbowych (pragmatycznych, uposażeń, emerytalnych) i przygotowałałby wniosek do zasadniczej nowelizacji tych przepisów.

Podkreślić należy, że jak wynika z komunikatów organizacji urzędniczych obce konferencje odbywały się w atmosferze nachcchowanej tendencji do przychylnego załatwienia zgłoszonych przez delegację postulatów.

ECHA KRAJOWE

DENISKOWICZE, (pow. Łuniniecki).

— Otwarcie kolei ks. Radziwiłła Chominka Deniskowicz. Hancewicz. Po zakończeniu budowy ostatniego odcinka w składowaniu kolei nakładają do ordynacji ks. Radziwiłła, a idącej od Hancewicza w powiecie Łuninieckim przez Deniskowicze i Łudwików do Chominki, w powiecie Nieświeżskim nastąpiło 10-go uroczyste jej otwarcie. — Na końcu toru koło nadleśnictwa w Chomince stała brama triumfalna z brzozywych słupów i żelaznych ozdoba herbariami i chorągiewkami o barwach Radziwiłłowskich, szczyt jej zdobił wycieczny głuszc. Przed bramą stała lokomotywa i kilka wagonów, również ozdobionych żółto-niebieskimi chorągiewkami. — O godz. 9-jej zjechała kawałkami autobusów, wiozących ks. Radziwiłła oraz zaproszonych gości, witała przez personel nadleśnictwa Chominki i Deniskowicz. — Uroczystość rozpoczęła modlitwa i pokropienie święconą wodą ks. Tarnogórski, proboszcz z Hancewicz; Następnie krótko przemówił ks. Radziwiłł, podkreślając, że funkcjonowanie kolei zaczęło się w imię Boże i wyrażając nadzieję, że służyć ona będzie nie tylko prywatnym interesom, ale że przyniesie poważne korzyści krajowi. — Po przemówieniu księga przeczytana wstępną do niebieskiej zagradzającą w bramie triumfalnej toru kolei. — Przemówił jeszcze ks. Tarnogórski, poczem ks. Radziwiłł wraz z zaproszonymi gośćmi i personelem administracji leśnej wstąpił do dwóch wagonów i specjalnym pociągami pojechali do Deniskowicz na śniadanie, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień i toastów; między innymi p. starosta Czarnocki mówił o znaczeniu gospodarczym kolei dla kraju, a dowódca Baonu K.O.P. w Łudwikowie dziękował ks. Radziwiłłowi za ogromne usługi, jakie koleja jego przynosi Korpusowi O. P. — Powrotna droga odbyła się tak samo koleją do Chominki, a dalej autobusami. Wzdłuż toru stała książęca służba leśna. — Otwarcie kolei, tor której ciągnie się na przestrzeni 57 kilometrów, naraziło na znaczenie dla ordynacji, eksploatacja lasów, której będzie w ten sposób ułatwiona. Również duże oddaje usług wojsku, gdyż łączy dowództwo baonu w Łudwikowie z dowództwem kompanii w Chomince ze światem przez stację Hancewicz. — Z czasem, gdy eksploatacja kolei pozwoli na korzystanie z niej przez osoby prywatne dla ruchu osobowego i towarowego, stanie się ona ważną arterią komunikacyjną, łączącą okolice obfitujące przewidywanym w drzewo i siano z resztą kraju. — Gluche dziś Polesie zmieni może znacznie swój charakter dzięki nowej kolei, to też wybudowanie jej zapisać należy jako duży plus dla południowej części pow. Nieświeżskiego, a przede wszystkim pow. Łuninieckiego.

Dom.

NIESWIEŻ.

— Nieostróżne obchodzenie się z bronią. We wsi Mostowitów, Paweł Kucharenko nielegalnie posiadał rewolwer bez pozwolenia władz. 2-go, gdy wszyscy starsi domownicy wyszli z domu, ośmiolatek Aleksander Kucharenko wyściągnął z ukrycia broń i zaczął się nią bawić. Nabyty rewolwer wypalił, a kula trafiła w głowę siedmioletniej siostry Irene, kładąc ją trupem. — Kursy dokształcające dla urzędników administracji ogólnej. 15-go zaczynają się w Starostwie kursy dokształcające dla urzędników administracji ogólnej urzędzone przez Urząd Wojewódzki. Będą one trwały tygodniowo, codziennie od 5 i pół do 9 i pół wieczorem. Wykłady na kursach będą mieli urzędnicy z Urzędu Wojewódzkiego, p. p. Milewicz, Boguszewski i Fiszbach. — Na otwarcie spodziewany jest przyjazd p. vice wojewody Godlewskiego.

Dom.

HERMANOWICZE, pow. Dziśnieński).

— Złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. W poniedziałek dnia 8 b. m. odbył się w Hermanowiczach powiatu Dziśnieńskiego I-szy Kresowy Złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej terenu całego dekanatu. Mimo ogromnie niedogodnych warunków lokomotywnych, oraz rozrzucaenia terenu pracy, Złot udał się w wykonanie. — Czterdziesto - kilometrowa odległość od najbliższej stacji kolejowej, a nawet jesienne roztopy nie powstrzymały Jego Ekscelencji Księdza arcybiskupa Metropolity Wileńskiego przed wizytowaniem ukochanej młodzieży. — Kilka set zorientowanych młodzieńców tworzy przeddefilowało w szyku wojskowym pod sztandarami Stowarzyszeń przed swym Arcypasterzem. — Złot obfitywał w przemówienia przedstawicieli władz, a skupiony na rynku tłum wieśniaków był świadkiem wzniosłych hasel wykrzykiwanych z zapalem przez zrzeszonych druhów. — Natychmiast zostały wysłane depesze do Pana Wojewody Wileńskiego, Dowódcy Okręgu Korpusu, wyrażającego w imieniu Złotu gotowość skupi onej młodzieży dla ofiarnej pracy, dla dobra Rzeczypospolitej. — Z obrad złotych wyłoniły się następujące rezolucje:

1) Uważając organizację Związku Młodzieży Polskiej za najlepszą i jedyną obejmującą na terenie pozaskolnym całokształt wychowania obywatelskiego, Złot wzywa całą dotychczas niezrzeszoną młodzież do jaknajszerszego wstępowania pod znakiem swego stowarzyszenia.

2) Rozumiejąc głębiej pożytku prac, Związku Młodzieży Polskiej, każdy uczestnik Złotu przyrzeka cały wolny czas i wolną myśl swojej poświęcić dla dobra organizacji.

3) Każdy druh i druhna za punkt honoru swego weźmie wprowadzenie do Stowarzyszenia swego przynajmniej jednego nowego członka.

4) Zamiast złośliwą krytyką odbierać zapal do pracy, każdy uczestnik Złotu przyrzeka w miarę sił dopomagać zarządowi swego Stowarzyszenia w pełnieniu jego funkcji.

Złot zakończył się kilkugodinnym kursem dla członków Zarządu. Kurs ten prowadził specjalnie w tym celu przybyły z Wilna instruktor.

NACZA, pow. Wileńsko - Trocki.

— Smutny obaw. Ten, kto zamierza udać się tam z Wilna, a nie ma Forda albo dobrej pary gniadoszów, musi jechać do Bastun koleją, następnie autobusem do Radunia miasto, które słynne z tego, że zamieszkuje w nim wielki rabin, czczony przez cały świat żydowski, skąd już furmanką powożoną przez czcigodnego wyznawcę Mojżesza można się dostać do Naczy. Co do komunikacji autobusowej, to trzeba przyznać, że jest doskonała. Za to ostatni etap odbywa się w rozklekotanym wozku, który gdy brak pasażerów, służy do przewożenia cięt.

W drodze z Radunia do Naczy przejeżdża się obok osady tatarskiej z wieżycą muzułmańską, skracając nieco z gościnia dla lepszej drogi, mija się pięknie zagospodarowany folwark Gineke p. Kunciewicz, wreszcie przebiegając ostatni kilometr, uważnie rozglądając się na wszystkie strony podrocznik, zmuszony jest zatrzymać się przed cmentarzem, co go mocno zastanowiło. Jest to kaplica — z grobowcem rodzinnym Szukiewiczów i Narbutów z Naczy. Jeszcze bardzo niedawno żywił się nad nią konary wieleńskich i tajemniczo szumiących sosn. Dziś sosen tych już nie ma.

Jako widomy ślad — zostały po nich jedynie świeże pnie. Spilowano je, przerobiono na szpilki i sprzedano za dolary do Prus. Niczem są drzewa cmentarne wobec chciwości ludzkiej. Przysła świadomość ogarnia, podróżnika, i gdy przybywa na miejsce nie czasy go nawet widok budynku z szydem „Dom Ludowy w Naczy”.

M-owicz.

DUBROWA, (pow. Mołodeczański).

— Dom Ludowy Opiekunów Rady Kresowej. We wsi Dubrowa gm. Rakowskiej 30 września odbyło się zebranie w obecności 30 osób celem zorganizowania miejscowej placówki kulturalno - oświatowej. Po zgłoszeniu zebrań przez p. Witolda Ejsymonta, p. p. W. Ejsymonta, ks. Wł. Woronowicz, Witolda Moross-Mrosza i Z. Soroki.

Przedyskutowano porządek dzienny, na który się złożyły 1) Referat o Radzie Opiekunów Kresowej i jej działalności na Ziemi. Wschodnich, łącznie z odczytaniem statutu, 2) Organizacja miejscowej kulturalno - oświatowej placówki, 3) Przyjęcie statutu R. O. K. 4) Uchwalenie nazwy placówki, 5) Wybór trzech członków zarządu w tej liczbie odpowiedniego kierownika, 6) Uchwała o normy składki członkowskiej, 7) Wolne wnioski.

Referat o R. O. K. i jej działalności wygłosił p. W. Ejsymont, zaś po referacie za zgodą statutu R. O. K. Po wysłuchaniu powyższego referatu walne zebranie postanowiło we wsi Dubrowa utworzyć kulturalno - oświatową placówkę, przyjmując statut R. O. K. i nazywając ją: Domem Ludowym w Dubrowie. Ustalono składkę miesięczną dla członka rzeczywistego gr. 30 dla wspierającego 1 zł.

W końcu walne zebranie przez aklamację wybrało na kierownika ks. Woronowiczę Władysława, a na członków zarządu p. p. W. Ejsymonta, W. Moross - Mrosza, Wł. Skorobohatego, Z. Sorokę, polecając zarządowi robić pogadanki, odczyty, założyć bibliotekę czynną w środy, soboty i niedziele.

Zg. Pr.

WĘGIEL OPAŁOWY
dostarcza do domu od pół tonny
Wileński Syndykat Rolniczy
Wilno, Zawalnia 9, tel. 323.

Dr Jedwabnik
POWRÓCIŁ.

Dr. Brodzki
POWRÓCIŁ.

Dr. Bodzka
POWRÓCIŁ
i przyjmuje chorych od 2 do 3-jej.

Polsko-łotewskie rokowania kolejowe.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Rydze rokowania kolejowe polsko-łotewskie. Delegacja polska przybyła do Rygi w niedzielę wieczór. Przewodniczący delegacji p. Klechewski udzielił krótkiego wywiadu przedstawicielowi jednego z pism miejscowych.

Konferencja kolejowa omawiać będzie wyłącznie sprawy związane z ruchem kolejowym. Pogłoski, że rzekomo poruszane być mają na konferencji sprawy polityczne, nie odpowiadają prawdzie. Dążeniem naszym jest zawarcie ostatecznej umowy kolejowej pomiędzy Polską a Łotwą, gdyż sprawa ta dojrzała zewszęchmiar wymaga ostatecznego załatwienia. Mamy nadzieję, że kwestia o bezpośrednim ruchu kolejowym pomiędzy Polską i Łotwą rozstrzygnięta będzie po myśli stron obu. Rokowania odbywać się będą w lokalu głównego zarządu kolejowego w Rydze.

Powrót posła polskiego p. Łukasiewicza do Rygi.

RYGA. 15.X. PAT. W dniu wczorajszym po 6 tygodniowym urlopie powrócił do Rygi poseł polski Łukasiewicz. W rozmowie z dziennikarzami minister Łukasiewicz zaznaczył, że przybył ze szczera chęcią załatwienia nierozstrzygniętych dotychczas zagadnień przed 10-letnim jubileuszem niepodległości Polski i Łotwy.

Jeżeli załatwienie to stanie się faktem, to będzie to najlepszym uczczeniem uroczystości jubileuszowych.

Posel litewski Aukstolis ma być odwołany z Tallinu.

RYGA. 15.10. (PAT). Z Tallina donoszą o krążących tam pogłoskach, jakoby poseł litewski w Tallinie Aukstolis będzie odwołany, na miejsce zaś jego zostanie mianowany generał Zukauskas.

Zmiana ta ma pozostawać w związku z wojną celną estońską - litewską wraz z chęcią uzyskania wpływów w Estonii i skierowania jej polityki w kierunku sprzyjającym estońskiej - litewskiemu zbliżeniu.

Żałoba na dworze angielskim z racji śmierci cesarzowej Marii.

LONDYN. 15. X. PAT. Wiadomość o śmierci b. cesarzowej wdowy rosyjskiej Marii, zamieszkałej ostatnio w Kopenhadze wywołała na dworze królewskim angielskim przynębiające wrażenie. W ciągu całego tygodnia „dwór angielski” będzie obchodził całkowitą żałobę, a przez kilka tygodni następnych żałoba ograniczona będzie do niektórych uroczystości dworskich.

Wybory do rad generalnych we Francji.

PARYŻ. 15. X. PAT. Odbyły się wybory nowych członków rad generalnych we wszystkich departamentach, poza departamentem Sekwany. Znanie dotychczas wyniki donoszą się do 1250 mandatów na ogólną liczbę 1511. Konserwatyści uzyskali 28, republikanie 253, republikanie lewicowi 157, niezależni radykałowie 117, radykałi socjalni 272, republikańscy socjaliści 26, socjaliści 7, komuniści 7 mandatów.

Konserwatyści stracili 4 mandaty, lewicowi republikanie 15, radykałi wraz radykałami socjalnymi 3, komuniści 1. Natomiast republikanizm przybył o 5 mandatów, radykałom niezależnym również 5, socjalistom 13.

Poincaré został wybrany ponownie 986 głosami na 1005. Również wybrani zostali ponownie ministrowie Sarraut, Louchet, Marin oraz oraz przewodniczący senatu Doumergue.

Pisma omawiające wyniki wyborów do rad generalnych stwierdzają, że wybory te nie zmieniają sytuacji politycznej. Akcja wyborcza miała przebieg spokojny w całej Francji, poza miejscowością Levie na Korsyce, gdzie, jak donosi „Matin”, przyszło do starcia, w czasie którego 1 osoba została zabita, a 5 rannych. „Matin” stwierdza, że wybory są nowym sukcesem unii narodowej.

Aresztowanie oficerów hiszpańskich

PARYŻ. 15 - X. Pat. Na życzenie ambasady hiszpańskiej aresztowano w okolicy Nicy trzech oficerów hiszpańskich, którzy podejrzani są o udział w zamachu przeciw dyrektorowi. Zostali oni przekazani władzom sądowym i ewentualnie będą wydani władzom hiszpańskim.



Uroczyste zaprzysiężenie Naczelnej Rady Staroobrzędowców.

W dniu wczorajszym w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się uroczyste zaprzysiężenie członków Naczelnej Rady Staroobrzędowców oraz odebranie przysięgi od 12 duchownych nastawników — członków Sądu Duchownego.

Przysięgi i przysiężenie odebrał w imieniu Ministra W. R. i O. P. p. Wojewoda Raczkiewicz w otoczeniu wyższych urzędników województwa. W przemówieniu swym podkreślił p. Wojewoda znaczenie dokonanego faktu zakończenia organizacji Kościoła Staroobrzędowego i unormowanie jego stosunku do Państwa. Następnie złożył imieniem Rządu i własnym życzeniem pomyślnego rozwoju dla dobra wyznania i Państwa. Odpowiedział p. Wojewodzie prezes Rady Staroobrzędowców p. Arseniusz Pimonow, podkreślając radość, jaką odczuwają wszyscy staroobrzędowcy z racji uzyskania (po kilkuletnim ucisku ze strony rząduaborczego) pełni praw i możliwości swobodnego rozwoju w myśli starych tradycji staroobrzędowców.

Przemówienie swoje zakończył p. Pimonow zapewnieniem lojalności i przywiązania, jakie żywią staroobrzędowcy ku Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie p. prezes p. B. Pimonow złożył na ręce p. Wojewody prośbę o wysłanie depesze z wyrazami hołdu i uczuć obywatelskich do p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Prezesa Rady Ministrów, p. Marszałka Piłsudskiego, Ministra W. R. i O. P. oraz p. Ministra Meysztowicza.

Po ukończeniu tej uroczystości p. Pimonow odejmował bankietem p. Wojewodę Raczkiewicza wraz z uczestnikami aktu zaprzysiężenia oraz liczne grono przedstawicieli władz i społeczeństwa miejscowego. W czasie bankietu zabrał głos p. Pimonow, witając gości i podkreślając, że ostateczną organizację swego wyznania zawiądują staroobrzędowcy przychylności obecnemu Rządowi i jego przedstawicielom poczem wniósł toast na pomyślność Rzplitej i do stojących Jej kierowników.

Odpowiadając na mowę p. Prezesa Pimonowa, p. Wojewoda w dłuższym przemówieniu zaznaczył, że wyznaczenie staroobrzędowe jedno z pierwszych zorganizowało się wewnątrz oraz omówił wychowawcze znaczenie Kościoła Staroobrzędowego wśród jego wyznawców.

W imieniu M. Wilna przemawiał wiceprezydent p. W. Czyż. Szereg toastów zakończył serdecznym podziękowaniem wszystkim tym, którzy przychylni się do tego ważnego w życiu staroobrzędowców aktu — p. Arseniusz Pimonow.

Kto ma prawo do medalu pamiątkowego za wojnę 1918-1921 r.

W „Monitorze Polskim” 233 z dn. 9 października r. b. poz. 533 ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o medalu pamiątkowym za wojnę 1918—1921.

Medal pamiątkowy ustanawia się w celu przekazania pamięci potomnych wysiłku Narodu o utrwalenie niepodległości i zabezpieczenie granic Ojczyzny w wojnie 1918—1921 r.

Medal o średnicy 33 mm. wybity w brąz posiada: na stronie prawej wizerunek orła państwowego z krzyżem orderu wojennego „Virtuti Militari”, zawieszonym na wstęgu na szyi, po bokach daty 1918—1921; na stronie odwrotnej w wieńcu dewizy: „Polska Swemu Ojczyźnie”.

Medal noszony jest na lewej piersi po Medalu za Ratowanie Ginących, a przed orderami i odznaczeniami zagranicznymi oraz przed innymi medalami polskimi na wstęgu o szerokości 37 mm.

Kto ma prawo otrzymania medalu? Prawo otrzymania medalu służy tym, którzy w okresie od 1 listopada 1918 r. do 18 marca 1921 r.:

- a) jako żołnierze: 1) ciegli lub byli ranni bez względu na czas trwania ich służby, 2) zmarli skutkiem choroby, nabytej przy współdziałaniu z wojskiem w polu, lub z powodu nieszczęśliwego wypadku sanitarnego, bez względu na czas trwania ich służby, 3) conajmniej przez pięć miesięcy współdziałali z wojskiem w polu, względnie nieśli żołnierzom w polu pomoc sanitarną lub duchową, 4) conajmniej przez dziewięć miesięcy nieśli pomoc sanitarną żołnierzom w kraju, względnie współdziałali z wojskiem w kraju w zabezpieczeniu mienia wojskowego; c) jako cudzoziemcy współdziałali z wojskiem polskim w polu.

Medal będzie wybity przez Mennicę Państwową. Osoby, którym prawo do medalu zostało przyznane, nabywają medal na własny koszt.

Prawo przyznawania medalu przysługuje Ministrowi Spraw Wojskowych. Prawo do medalu tracą uprawnieni do posiadania go w wypadkach, w których wedle obowiązujących ustaw karnych wskutek skazania karno-sądowego następuje utrata orderów i odznaczeń. (17) II. g.)

Pierwszy śnieg w Zakopanem.

ZAKOPANE. PAT. Ubiegłej nocy spadł tu pierwszy śnieg, który następnie stopniał na ulicach. Okoliczne lasy zatrzymały powłokę śnieżną. Na Hali Gasienicowej i w Morskim Oku warstwa nowego śniegu sięga 2 centymetrów. W związku z tem nastąpiło znaczne obniżenie się temperatury.

Polski okręt szkolny „Iskra” uległ ciężkiemu uszkodzeniu

LOODYN. 14 - X. Dziś o godzinie 5 rano polski okręt szkolny „Iskra” zetknął się w kanale La Manche z parowcem norweskim, którego nazwa nie jest jeszcze stwierdzona. „Iskra” zaczęła dawać sygnały wzywające pomocy, wobec czego z Doveru przyjechał holownik „Lady Duncan” i przeprowadził „Iskrę” do portu. Uszkodzenia „Iskry” są bardzo poważne.

Lekcyj muzyki FORTEPIAN I TEORJA

udziela MICHAŁ JÓZEFOWICZ
PROF. KONSERWATORJUM

Informacje od 11-jej — 1 i od 4 — 5 pp. S-to Jakubowska 6.—1.

WRAŻENIA TEATRALNE

Występy gościnne na scenie Reduty Kazimierza Junoszy-Stepowskiego. Pierwszy występ — w roli pułkownika Kornitowa w pięcioaktowym dramacie Gabrieli Zapolskiej „Tamten”.

Było to wówczas, gdy po saloonach i restauracjach palily się jeszcze lampy naftowe... *)

Było to wówczas, gdy „system” Apuchтина w połączeniu z „systemem” Marii Andrejowny tworzył jak rak dusze szkolnej i uniwersyteckiej młodzieży polskiej; było to czasy rewizji, aresztowań i politycznych prowokacji wszelkiego rodzaju; było to czasy deprawowania narodowego ducha polskiego, którego przecie nie można było ani zesać en bloc na Sybir, ani rozstrzelać na stokach cytadeli warszawskiej... Były to czasy, kiedy polscy pisarze warszawscy drukowali i wydawali „nienaturalne” utwory swoje w Krakowie lub Lwowie — pod pseudonimem; kiedy policja i żandarmerja rosyjska wiedziała

*) Na scenie w Reducie palą się też najautentyczniejsze lampy naftowe w sztuce Zapolskiej, która dzieje się jak wiadomo w Warszawie w roku 1898-wm. Reduta tyle ma w sobie elementów Teatru Stanisławskiego! Pierwsza przeciwna warszawska premiera Reduty — w Salach Redutowych przed laty stała pod znakiem ortodoksyjnego realizmu. L'on revient toujours a ses premiers amours... jak pocieszają się w starej piosence chłopcanki niewiernej Elwiry czy Pamieli.

policja, bądź „ochrona” — ten nigdy nie był już pewny ani dnia ani godziny...

Lecz czy to ja mam może opowiadać „treść” dramatu Zapolskiej, podmalowawszy jego tło? Wystarczy kilku podługawcami pióra przypominieć... wywołać wizję owych czasów — od których się pamięć nasza jakby z obrzydzeniem odwraca. Zginięcie, przeprawienie! Albo i sił wprost nie ma raz jeszcze przeżywać choćby tylko we wspomnieniach — kalwarie.

Rzecz inna z młoda „publicznością” teatralną, która — jakby się to wyrazić? — dopiero podczas Wielkiej Wojny lub po jej przejściu huraganem przez cywilizowany świat... przetrwała ocy na świat Boży, zaczęła czuć i myśleć narodowo, obywatelsko, dojrzała. Dla tych, którzy na własne oczy czasów odmawianych przez Zapolską nie oglądali, jest jej „Tamten” tylko ciekawym epizodem jakiegoś pouczającego pokazu retrospektywnego. Patrzcie, patrzcie! To tak bywało? Takie działy się rzeczy w Warszawie pod sam koniec XIX wieku, niemal na progu XX-go stulecia?

Tak. Takie działy się rzeczy lub aż nadto dobrze mogły się dziać. Jedno tylko miłej zawsze w pamięci i na uwadze. „Tamten” pisany był niejako w ogniu toczącej się batalji między Polską powaloną na pobożniską zduszonej insurekcji 1863-go

roku, a Rosją usiłującą „praworządnie” napozór sposobami i środkami wypruć z tej przekletej Polski resztki jej ducha. Sztuka była pisana dla współczesnej, właśnie dla współczesnej publiczności polskiej (która z całego zaboru rosyjskiego jeździła masowo oglądać „Tamtego” na scenach Krakowa i Lwowa) nie zaś dla „potomności”, np. dla publiczności teraźniejszej. Cała melodramatyczność sztuki wskazuje aż nadto wyraźnie na jej charakter — demonstracyjny. Było to literackie — włożenie na bakier konfederatki przed nosem władz rosyjskich. Mowy niema o wystawieniu sztuki w Warszawie? No to wystawili się ją „za kordonem”, tuż o miedzę i w konfederacie na bakier będzie się chodzilo, wparłszy się w boki, tam i z powrotem wzdłuż austriacko-rosyjskiej granicy. Niech „Moskale” pękają ze złości!

Dziś — ten sam temat „Tamtego” jakże byłby inaczej wyglądał pod piórem tejże Zapolskiej! Co zaś do wrażeń, które sztuka dziś wywiera na nowe widzów i słuchaczy pokolenie, to ilustruje je wcale sugestywnie pytanie jednej z pań podczas sobotniej premiery:

— Doprawdy? Nie wolno było grać w Warszawie takiej sztuki? Była, mówi pan, jak najmocniej nieczarna! A to mnie bardzo dziwi. Ci przecież żandarmi rosyjscy tylko robią swoje... to, co wszyscy na całym świecie zan-

darmi... To ich obowiązek, nieprawdaż? A Kornitow — choć się w nim zakochał!

Próbowałem tłumaczyć, że to tylko Junosza — Stepowski tak przesłizcznie i bohatercko wygląda w mundurze generał-gubernatorskiego adjutanta „do osobnych poruczeń” (jak się dawniej mówiło). Próbowałem zaklikać się, że Zapolska dała oglądać na scenie tylko fragment... nieduży fragment... zmagania się naszego przedwojennego z siłą brutalną i piekielną perfidją. Nie na wzięcie się przydało. Przemila powojenna latorość o głębokich szafirowych oczach nie miała dostatecznego zrozumienia dla „ofiar” straszliwych „katuszy” i szatańskich „intryg”; studenci, nie wyłączając Kazimierza Wielhorskiego, wydali się jej... vieux jeu, z całym ich niemodnym patosem, a ilekroć Kornitow ukazał się na scenie, już nie mogłem ani razu skorzystać z lornetki aby spojrzeć — na p. Kossocką.

Ze wszystkiego atoli, co czyni sztukę Zapolskiej jakby „obca” wśród publiczności teatralnej dzisiejszej, jakby spadała z księżycą, jakby skrojona nie na naszą miarę, — to rosyjsko-polska mizakulacja językowa, w której się sztuka publiczności podaje.

Nie mam, niestety, pod ręką oryginału. Przypuśćmy jednak, że sama Zapolska napisała sztukę: pół-na-pół po polsku i po rosyjsku. Fakt wszelako pozostanie faktem, że taka jej interpretacja jest chwilami wręcz nieznośna nawet dla znających język rosyjski dobrze. Bo cóż mówić o powojennym Polaku z b. Galicji lub z Poznańskiego, który jednego wyrazu rosyjskiego nie rozumie! Czy są tacy? Oczywiście, że są. A np. tu w Wilnie jest osób wcale nierozumiejących języka rosyjskiego w chwili obecnej — więcej niż kiedykolwiek. Mnóstwo już jest takich osób.

Powróćmy my, ludzie przedwojenni tutejsi prawie wyobrazić sobie nie możemy żandarmia rosyjskiego mówiącego płynnie i elegancko... po polsku! Nienaturalnym wydaje się nam taki żandarm, z nieprawdopodobnego zdżarzenia. Przeciwnie, gdy przemówi po rosyjsku (a niech no jeszcze zaklinie, jak to on tylko potrafi!) wnet odzyskuje swoją... autentyczność. Stąd nasza wytrzymałość na rosyjsko-polski volapük gdy rosyjscy żandarmi i wojskowi są na scenie. lecz... nawet i wówczas zdarzają się curiosa, że byłoby się parsknęło śmiechem jeśliby się nie działy na scenie rzeczy tak tragiczne. Są to momenty, kiedy np. generał rosyjski który uścisnął się w rozmowie z petentką Polką dał upust swemu uniesieniu się w rosyjskim frazesie — tuż zaraz zostawisz sam na sam z rosyjskim pułkownikiem lub porucznikiem rozmawiając z nim... najpiękniejszą elegancją polszczyzny. Toć-że przecie wiertny nonsens!

Pomyślcie, ile radości sprawi biednym ślepym dzieciom radjo. Złóżcie ofiarę na ten zbożny cel.

Praktyka drogowa.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś „Tamten“ z Junoszą - Stępowskim w postaci Kornilowa.

SPORT.

Gimnastyka w AZS-ie.

Sekcja Lekkoatletyczna Akademickiego Związku Sportowego wzorem lat ubiegłych uruchamia we własnej sali gimnastycznej, mieszczącej się w murach gmachu głównego USB. (ul. Świętojańska), gimnastykę (za prawa lekkoatletyczną zimową) dla pań i dla panów, pod kierownictwem wykwalifikowanego instruktora.

Zapisy w sekretariacie AZS — Baksza 11 w godz. 20—21 w poniedziałki, środy i piątki.

IV Marsz Trzynastki.

Zawody w tradycyjnym „Marszu Trzynastki” odbyły się w ubiegłą niedzielę. Do zawodów stanęły trzy zastępy „Czarnej Trzynastki” Wil. Druż. Harc. zmagając się na tradycyjnym szlaku od ul. Raduńskiej przez Kropiwnicę, Zastanki i Ponary do W. Półnanki. Trasa marszu wynosiła 14 km. Zespołowo zwyciężył zastęp „Sokołów” w składzie: Milewski W., Krupowicz W., Kucko S. i Dobrowolowicz W. przybijając do mety w czasie 84,5 min. Drugie miejsce zajął zastęp „Żbików” czas 87,3 min. i trzecie miejsce zajął zastęp „Lisów” czas 95 minut.

Indywidualnie zajęli pierwsze miejsca: Trochlecki Z. czas 78,5 min., Krupowicz W. czas 79 min. i Kucko S. czas 81,5 min. Poza konkursem stawał Rakowski A. osiągnął czas 76 min.

Wyniki meczów ligowych.

W Krakowie: Wisła—Legia 2:1.
W Poznaniu: Warta—Pogoń 3:2.
W Katowicach: Czarni—Ruch 3:3.
We Lwowie: Cracovia—Hasmonea 2:0.
W Łodzi: ŁKS—Polonia 2:0.

RADJO.

11.55—12.10: Transmisja z Warszawy: sygnał czasu, hejnał z Włocławka, Włocławski i Krakowski oraz komunikat meteorologiczny. 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennej i chwila literacka. 16.45—17.35: Audycja literacka: „Ksiądz Piotr” zradiofonizowana nowela Kazimierza Przerwy-Tetmajera w wyk. Zesp. Dramatyczny. Rozgł. Wileński. 17.35—18.00: Transmisja z Katowic: „O humorze śląskim” odczyt. 18.00—19.00: Transmisja z Warszawy: Koncert kameralny. 19.00—19.45: Audycja literacka ku uczczeniu 150 rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego. Fragmenty z „Księdza Marka” J. Słowackiego. 19.45—20.00: Komunikat, odczytanie programu na środę. 20.00—20.20: Sygnał czasu z Warszawy. „Zapolska jako autorka sceniczna” pogadanka w związku z wystawieniem dramatu „Tamten” w Reducie. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy: Koncert wieczorny. 22.00—22.30: Transmisja z Warszawy: komunikat. P. A. T., polityczny, sportowy i inne.

Fortepiany, pianina i fisharmonje
Najwyższe nagrody na Targach
Północnych w Wilnie — **Złote medale**

K. Dąbrowska. 1227

Wilno, ul. Niemiecka 3, m. 6

Wielki wybór krajowych i zagranicznych instrumentów
tylko gwarantowanej jakości. Ceny reklamowe.

Magistrat miasta Dyneburga

poszukuje w Polsce dostawcy od 500 — 800 kub. sążni suchych olchowych i sosnowych drzew, częściowo lub portofranko Dyneburg, na potrzeby przedsiębiorstw miejskich m. Dyneburga.

Blizsze szczegóły można zasięgnąć w magistracie. Osoby, życzące przyjąć udział w dokarczeniu drzewa, muszą zgłosić swe podanie ze wskazaną ceną.

Magistrat.

OFIARY.

— Marja Pawłowska zamiast kwiatów na grób sp. Feliksa Sadowskiej na obiad ulgowy dla studentek zł. 10.—
— Michał Stefanski dobrowolnej kary za zaniechanie obowiązków numerowego Hotelu Europejskiego, dla najbiedniejszych zł. 10.—
— Na radio dla ociemniałych dzieci uczennice gimnazjum państwowego żeńskiego im. ks. Adama-Jerzego Czartoryskiego zł. 56 gr. 70
— P. Marja Skowronska — Szmurłowa ofiarowała swoje honorarium za udział w koncercie: na radio dla ociemniałych dzieci zł. 25.—
na bibliotekę dla chorych Kliniki uszno-gardłowej zł. 25.—

GIEŁDA WARSZAWSKA

15 października 1928 r.

Dewizy i waluty:

	Tranz.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,88	8,90	8,87
Belgia	123,91	124,22	123,60
Holandja	357,45	358,35	356,55
Londyn	43,25	43,24	43,15
Nowy-York	8,90	8,92	8,88
Stokholm	238,40	239,—	237,80
Kopenhaga	237,70	238,30	237,10
Paryż	34,82	34,91	34,74
Praga	26,42	26,48	26,36
Szwajcaria	171,59	172,02	171,16
Włochy	46,70	46,82	46,58
Wiedeń	125,32	125,63	125,01
Marka niem.	w obrotach nieoficjal. 212,25		

FOLWARK 47 h. wzorowy na 5 km. od Wilna przy szosie, do sprzedania. Dowiedz się: Biuro Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4. —2

NOWOŚĆ

Wydawnictwa Towarzystwa Ekonomicznego w Krakowie:

Tom XXX GUSTAW CASSEL.

„Główne problemy nowego układu międzynarodowych stosunków pieniężnych”

Tłumaczył Wacław Konderski

Tom XXXI STEFAN SCHMIDT

„Stan i kierunki rozwoju rolnictwa w Polsce”

Skład główny w księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie Rynek gł. —3

PRZEZORNOSC OBYWATELA ŚWIADECZY O JEGO KULTURZE!

Największa i najszcześliwsza Kolektura Polskiej Państwowej Loterii Klasowej

H. Minkowski Wilno, ul. Niemiecka 35 tel. 13-17. PKO. 80928

Centrala w Warszawie, Nalewki 40, tel. 296-35, PKO 3553 komunikuje, że rozpoczęła już sprzedaż zawsze szczęśliwych losów do KLASY I-szej 18-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

CENA: 1/1 losu — 40 zł. GŁÓWNA WYGRANA zł. 750.000.
1/2 — 20 zł. i cały szereg innych znaczących sum.
1/4 — 10 zł.

Ogólna kwota wygranych zł. 26.761.600

!!! Co drugi los bezwarunkowo wygrywa !!!

Czas decyduje o waszej fortunie. Nie zwlekajcie i czempionem udajcie się do Kolektury H. MINKOWSKIEGO, Wilno, Niemiecka 35, gdzie szczególnie stałe sprzyja graczom.

Zlecenia zamiejscowych uskuteczniamy niezwłocznie po wpłaceniu należności na nasze konto w PKO. 80928.

Wypłacamy wszelkie wygrane.

Tabele wygranych do przejrzania u nas codziennie bezpłatnie niezależnie od tego gdzie los został nabyty.

SERGIUSZ MALASZKIN.

ZEMSTA

Natalcia nie spuszczała z twarzy mówiącego oczu, które pociemniały nagle. Zimny, ironiczny uśmiech ukazał się na jej ustach.

— Pan, panie komisarzu, powinien z urzędu wiedzieć wszystko!..

Komisarz zbliżył, pociemniało mu w oczach i zakreśliło się w głowie, w pasji podsunął się bliżej do glazu, na którym stała dziewczyna i rzucił jakiś błyszczący przedmiot.

— Czy pani to zna?

Dziewczyna chwyciła srebrny znaczek, zdarty z czapki oficerskiej i śmiertelnie zbliżyła, przez kilka minut nie mogła nic powiedzieć. Przed pełniem rozpaczyc oczyma przemknęły się obrazy wczorajszego wieczoru i na chwilę serce jej poddało się wspomnieniom minionego szczęścia, lecz natychmiast ustąpiły one miejsca nadludzkiej męce.

Jakże wyraźnie pamięta każdy szczegół wczorajszego dnia. Siedziała na werandzie w głębokim trzcinowym fotelu, czytając gazetę, i właśnie gdy była bardzo zajęta wierszami jednego z młodych poetów, który beznamiętnie związał swój los z „czerwonymi hordami” jak nazywała zawsze wojsko, mimo że ojciec jej również służył obecnie w czerwonej armii, ale pogardy dla tych „band” nie mogła ukryć nawet przed swym ukochanym ojcem. Wiersze miały w sobie dużo siły i dzielnego okrucieństwa. I nagle, podnosząc oczy z nad gazety ujrzała z przestraszeniem, biegnącego ku domowi ofi-

cera. Zgrabny, smukły młodzieniec biegł co sił i zanim zdążyła wpaść do domu, przebiegł kamienne schody, podbiegł do niej i ogłędając się niespokojnie, szepnął, poznając ją widocznie odrazu: Przeprowadź mnie przez swój dom... gonią mnie! Wówczas poznała w wymierzonym oficerze, swego dawnego przyjaciela, chwyciła go za rękę i pociągnęła w głąb domu i, nie przytomna ze wzruszenia, wepchnęła go do swego pokoju, który zamknęła machinalnie na klucz. Usiłując odyskać spokój, powróciła na werandę, na której stali żołnierze czerwoni i ich komisarz... Pamięta dobrze każde słowo rozmowy swej z komisarzem, pamięta jego znaczący uśmiech i porównawcze spojrzenie, jakie rzucił żołnierzom, sztywno stojącym na baczność, gotowym wypełnić każdy jego rozkaz. A jednak, gdy spokojnie zapewniała komisarza, że nie widziała tu nikogo, zdawał się wierzyć w grzeczny ukłonem, z głosem dzwoniącym ostróg, opuścił werandę, zabierając ze sobą żołnierzy...

— Wierzy pani nie poznaje? — przerwał jej wspomnienia ostry głos komisarza, który w tej chwili czuł się zapewne zwycięzcą. — Ale ja wiem doskonale, że przedmiot ten, należał do sławnego białego bandyty, pod którego terrorem żyło nasze miasto, a który wymknął się wczoraj bardzo zrecznie z moich rąk, ukrywając się w domu starego pułkownika...

— Co pan komisarz chce przez to powiedzieć, wyszeptala błędnie coraz bardziej, przerażona dziewczyna. Komisarz ciągnął dalej zjadliwie, nie słuchając jej słów:

— I tego zbrodniarza, całowała

namiętnie rodzona córka pułkownika... — Podzi! — krzyknęła nagle, zeskakując z glazu ku niemu. Tak, podzi, podzi!

Komisarz zdecydował, że stać tak blisko dziewczyny tak odważnej i gwałtownej, nie jest rzeczą bezpieczną, cofnął się szybko, odwrócił i, stukając mocno obcasami o kamienny brzeg, rzucił przez zęby wściekle:

— Niech pani będzie spokojna, już ja się zajmę pani kochankiem!

Natalcia nie umiała określić, jak długo stała na brzegu, zatopiona w zadumie i rozpacz. Obużyła się z tego osłupienia dopiero, gdy olbrzymia, ciężka fala runęła na nią i podnosząc się gwałtownie oblała ją dużymi kropkami. Zimna kąpiel otrzeźwiła ją. Odbiegła od mętnych i ponurych fal, które sunęły ku niej z dziwną majestatem. Dopiero teraz zauważyła, że morze było niespokojne, burzliwe, że fale stały się coraz większe a pod niemi otwierały się przepastne głębiny. Patrząc na ciemne czeluście, uczuła dreszcz grozy i przyciskając ręką mocno bijące serce, uczuła, że ziemię przecucię powiało do niej z fal morza...

Wróciła do domu zgnębiona i bezsilna; nie czekając więc na powrót ojca położyła się do łóżka. Ale gdy zamknęła oczy, ogarnęła ją znów uczucia, które targnęły nią już od wczoraj, przeżywała znów pełne niepokoju mecze chwile śmiertelnego strachu o życie człowieka, którego kochała w dzieciństwie. Uczucie to powróciło do niej z nową siłą, a raczej rozbudziło lat rozłąki, drzemało głęboko ukryte w skarbcu jej serca. Kiedy wbiegł tak

nagle na werandę i spojrzał na nią swemi szeroko otwartymi piwnymi oczyma, okrzyk radości wyrwał się z jego ust, lecz natychmiast stłumił w sobie i udając, że jej nie poznaje, szepnął: „Gonią mnie”. Ona jednak, mimo lat, które minęły od czasu ich wspólnych spacerów nad morzem, mimo, że oboje stali się z dziećmi, dorosłymi ludźmi, poznała go odrazu i z łkaniem i ze śmiechem, rzuciła się ku niemu, wołając: Mikołaju! Ale on dysząc ciężko, czerwieniąc się i błędnie naprzemian, cofnął się i szepnął: „Uspokój się i pamiętaj, że nie znasz mnie...” Otoczono go ze wszystkich stron, mogło uciec tylko przez wasz dziedzińiec!.. A ona zamiast przeprowadzić go przez korytarz na dziedzińiec, zamknęła go w swym pokoju!.. Całą noc spędzili razem, drżąc za każdym szmerem, tuląc się do siebie i wyznając sobie miłość gorącą...

Zerwała się z łóżka jakby podurzoną sprężyną i zaczęła chodzić szybkimi krokami po pokoju... On... Kat... — tak nazywano w mieście komisarza, — wyszedł wszystko... A więc do brze! — zawołała nagle, ostrym głosem. Pełne groźby i szaleństwa, lecz zawsze piękne i promienne oczy dziewczyny zatrzymały się na biurku, gdzie leżał mały stylet o bogatej rzeźbie. Chwyciła go z radosnym błyskiem w oczach.

— Co ci jest? — zapytał, wchodząc nagle do pokoju stary pułkownik i kręcąc siwe długie wasy, dodał: — Może jesteś chora, co? — to mówiąc, spokojnie podszedł do niej i pocałował w czoło.

Natalcia drgnęła.

— Morze bardzo dziś niespokojne,

— ciągnął dalej ojciec, spoglądając pocziwami oczyma na córkę, — okropna pogoda!

Rzeczywiście za oknami rozległo się głucho wycie morza, podobne chwilami do odgłosów dalekiej kanonady.

— Dom się chwieje, — rzekła Natalcia i nieśmiało spojrzała na ojca. — „Czyżby i on wiedział?” — pomyślała niespokojnie. Ale na dobruśniej, pulchnej twarzy panował zwykły wyraz dobruśności i nieco sennego spokoju. Długie, siwe wasy zwisały, jak zwykle aż na piersi, prawie, a z pod krzaczastych brwi, łagodnie i serdecznie spoglądały małe ale rozumne szare oczy... Słowem córka nie dojrzała w tego twarzą najmniejszej zmiany.

— Nie wie o niczym! — pomyślała i raz jeszcze spojrzała mu w oczy, ale tym razem, gdy skrzyżowały się ich spojrzenia, drgnęła i spuściła powieki.

— Wiem o wszystkim, — rzekł łagodnie ojciec, spuszczaając oczy, jakby chcąc ją przeprosić za te słowa.

— Wiem o wszystkim, — powtórzył.

Stawała się zraniona jej serce. Coś drgnęło w sercu i zamarło, wyszeptala: — Ojciec wie!

Uśmiechnął się dziwnie serdecznie.

— Serce ojca przeczuło wszystko! — Ojciec, — krzyknęła Natalcia, — więc komisarz ojcu!..

Starzec podniósł głowę dumnie, spojrzał w oczy córki i rzekł dobitnie, wolno i spokojnie, mimo że usta jego drgnęły nagle:

— Nie, gdyby on mi to powiedział, zadusiłbym go własnymi rękami!

Mimo pozornego spokoju ojca, Natalcia zrozumiała, że był bardzo wzbu-

rzony i cierpiał głęboko. Delikatnymi ramionami otoczyła jego szyję i, tuląc się do niego, krótko ostrzyżonej głowy, zaczęła całować pomarszczoną jego twarz, mówiąc:

— Przebac... Nie mogłam postąpić inaczej... tak go kochałam... tak bardzo go kochałam!..

— Cóż znów, coż znów! — mruknął stary pułkownik, jakby sam był winowajcą, wstał z fotelu tak gwałtownie, że ciężki mebel odsunął się od biurka i z hałasem uderzył o ścianę. — Czyżbyś myślała, że mógłbym ci robić wymówki? — zaczął ciężkimi krokami mierzyc pokój, zatopiony w głębokiej zadumie.

Natalcia stała nieruchomo przy stole, śledząc bacznie wyraz twarzy ojca. Z każdą chwilą cierpienia bardziej. Nie mogła znaleźć słów pociechy, dla zasmuczonego ojca, którego tak bardzo kochała. Była przekonana, że ojciec jest głęboko wzburzony jej niemoralnym czynem. Nie przypuszczała wcale, że stary pułkownik, chodząc w zadumie po jej pokoju mógł myśleć o czem innym, niż o tej ostatniej nocy spędzonej przez nią z ukochanym czło- wiekiem. A jednak myśli jego były zajęte wyłącznie rozpaczliwym świadomością, że ten, którego tak kochała jego córka, został złapany za miastem i jutro o świecie ma być rozstrzelany na skale „Sultanka” i z kamieniem na szyi rużony w morze.

(D. C. N.)

Kino „Relios”
Teatr „Polonia”
Wileńska 38.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Kino „Piccadilly”
WIELKA 42.

Dziś po raz pierwszy w Wilnie, nareszcie szlagier dla obywateli i żołnierzy wszystkich krajów. Kto? Co? Kto? wszyscy razem: Charlie Charlin, Harold Lloyd, Buster Keaton, Pat i Pataston, to nie wobec Szwedki odzwierając ordynansa Szczapę w filmie osnutym na popularnej i rozgłoszonej powieści Haseka „Największa para świata” ordynans Szczapa w filmie „Szczapa na carskim balu” w niewoli rosyjskiej w filmie „Szczapa na carskim balu” Car Mikołaj, Carówna, Rasputin i Carska Kamarylla.

Kino „Wanda”
Wielka 30.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Kino „Wanda”
Wielka 30.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś 8-ma rocznica wywołania Wilna z krwawych walk o wolność i niepodległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Monumentalne arcydzieło w 15 akt. W rol. tytułowych podległość Polski „Mogila Nieznanego Żołnierza” Marja Malicka, Władysław Walter i Marja Górczyńska. Uwaga! Honorowe bilety i jednorazowe karty wstępu nieważne aż do odwołania. Dyrekcja.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Dziś Sensacja doby obecnej Monumentalny dramat erotyczny „TRAGEDIA CIEMNOTY” publ. Richardo Cortez i przepiękna Barbara Bedford. Niezwykle realnie oddzwonione sceny walk z czerwonymi. Wnętrze pałaców. Piękne zdjęcia miejscowości. Sensacyjno erotyczna treść. Orkiestra powiększona. Do godz. 4-ej przy fortepianie P. Wajnberg. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.